

Alberta znosi niemal wszystkie restrykcje



Premier Alberty Jason Kenney oświadczył, że prowincja jest gotowa do wejścia w kolejną fazę otwierania gospodarki. Etap ten rozpoczyna się 1 marca. Kenney stwierdził, że liczba nowych zakażeń i hospitalizacji gwałtownie się zmniejsza. Sytuacja wygląda obiecująco, dlatego bezpiecznie możemy wejść w fazę drugą na drodze do normalności i skasować większość restrykcji. Wszystko wskazuje na to, że to co najgorsze w związku z pandemią, mamy już za sobą, powiedział Kenney.

1 marca w Albercie nastąpi zniesienia wszystkich wymagań dotyczących noszenia maseczek w miejscach publicznych poza miejscami „podwyższonego ryzyka”, takimi jak transport publiczny, szpitale czy ośrodki opieki. Prowincja znosi restrykcje obowiązujące w restauracjach i barach dotyczące np. serwowania alkoholu czy godzin otwarcia. Przestają obowiązywać limity osób na imprezach masowych i w miejscach gromadzących widzów, a także limity dotyczące zgromadzeń w pomieszczeniach i na wolnym powietrzu. Do tego zniesione zostają pozostałe obostrzenia w szkołach. Nie będzie już obowiązku pracy z domu.

Kenney zwrócił uwagę, że obostrzenia zniosły już kraje, do których omikron dotarł wcześniej niż do Kanady – m.in. Wielka Brytania, Irlandia, państwa skandynawskie, RPA czy wiele stanów USA. Liczba hospitalizacji w tych miejscach wcale się nie zwiększyła.

9 lutego Alberta zrezygnowała też z programu paszportów

covidowych. Od 14 lutego dzieci w wieku poniżej 12 lat nie muszą już nosić maseczek.

Przed prowincją jeszcze trzecia faza znoszenia restrykcji. Wtedy to zniesione mają być ograniczenia w domach opieki, a izolacja osób z pozytywnym wynikiem testu będzie rekomendowana, a nie obowiązkowa. Rząd nie wyznaczył daty przejścia do fazy trzeciej. Ma to być uzależnione od sytuacji w szpitalach i ogólnych trendów zachorowań.

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)

Kanada – 50.000 terrorystów jedzie na stolicę



Właściwie to wypadałoby napisać o kluczowych kwestiach polskich projektów prawnych dotyczących obostrzeń kowidowych. Piszę projektów, bo lata tego kilka, co chwilę się zmienia, zaś plotki, które z Sejmu dochodzą są tak odjechanie niewiarygodne, że wolę odczekać, by to zobaczyć, bo jeśli to prawda to jest odjazd. W międzyczasie zajmę się więc czymś bardziej optymistycznym.

Kanada. Pisałem o niej gdy [zrobiłem wywiad](#) ze swoją kanadyjską przyjaciółką. Wychodziło, że tam pełny sanitaryzm z przyzwoleniem społecznym. I potem widziałem jak tamtejszy premier mówił przez ekran do młodzieży (od lat pięciu) ,

żeby [jeszcze chwilę wytrzymali](#), bo są pewnie znecierpliwieni i nie mogą się doczekać szczepionek, zaś już za chwilę będą, trzeba tylko poczekać, bo się biurokraci guzdrają. Następne to był filmik z show na żywo, gdzie – jak [Pawlików Morozowów](#) – dzieciaki odpytywali zachwyceni prowadzący co trzeba zrobić z nieszczepami i jak będą zgłaszać komu trzeba jak takie zobaczą przekradające się w nocy między śmietnikami.

Aż tu nagle. Chyba tylko starsi pamiętają film „Konwój”. Tam z dość błahego powodu jeden z kierowców zadziera z systemem, ucieka, a właściwie jedzie i po drodze przyłącza się do niego cała brać truckersów. Jedzie ten konwój przez kraj, jest medialne zamieszanie, postulatów żadnych, ot taki protest w pustkę, do którego każdy podpina swoje intencje. Media się kręcą, ludzie wychodzą pomachać w solidarystycznym geście poparcia pustego buntu.

Teraz jest inaczej. Postulaty są jasne, lud [masowo wychodzi](#) na ulice i autostrady, by pomachać 50.000 ciężarówek, które jadą na Ottawę, by spotkać premiera-wesołka i powiedzieć mu nie na kanadyjskiej drodze do sanitaryzmu. Zaczęło się niewinnie [w listopadzie zeszłego roku](#), kiedy premier zarządził, że każdy kierowca wjeżdżający ze Stanów do Kanady idzie na 14 dni kwarantanny, jeśli nie jest zaszczepiony. To był taki „akt motywacyjny”, by wzmóc „przymusową dobrowolność szczepienną”. Ta głupota praktycznie zablokowała ruch graniczny i... w kanadyjskich sklepach powiało pustką z półek.

Powstał ruch kierowców, który zbierając się gwiazdziście uformował konwój i jedzie na stolicę. Tłum pieszych i zmotoryzowanych się przyłącza i widoki są [wręcz rewolucyjne](#). Mamy więc o wiele znaczniejsze zjawisko, niż we wspomnianym filmie: jest temat protestu, ludzie popierają, ale... nie ma mediów. Po prostu te nie zauważają tego zjawiska.

A kierowcy zaczęli zbierać kasę na protest. Zebrali [miliony w parę dni](#), bo te przypływały z całego świata. Ostatnio władze kanadyjskie [zablokowały te 4,7 miliona \\$](#), które zebrali w

kilka dni kierowcy. Powód jest jeden – przeciwdziałanie terroryzmowi. Tak, na Ottawę jedzie 50.000 ciężarówek z 150.000 ludźmi, sorry terrorystami. Jest to konwój [długości 70 km](#) (coś jak z Katowic do Krakowa, zderzak w zderzak).

Premier tchórzliwie [ucieka w izolację](#). Właśnie udał się na takową, trzykrotnie zaszczepiony, z negatywnym testem chowa się, by przetrwać. Ale nie kowida, tylko protest. Ciekaw jestem jak potoczą się losy, kolejnego „przełomowego protestu”. Może pozytywnie i w będziemy świadkami pierwszego przypadku ugięcia się kowidowego reżimu przed wolą przebudzonego ludu? Bo lud się przebudził, choć wcześniej wyglądał na potulnego i postrachanego. A jak lud „poczuje siłę i moc”, to „zwała pomniki i rwie bruk”. I nic nie jest w stanie powstrzymać tej prawdziwej fali, w odróżnieniu od tych dętych kowidowych.

A może, jak dotąd wszystko rozejdzie się po kościach. Protesty są izolowane, rozsynchronizowane czasowo, nieskoordynowane, w dodatku ukrywane przez kowidową międzynarodówkę mediów. Zobaczymy, ale „Konwój Wolności” wciąż jedzie i wiele wyjaśni się w tę sobotę. A my w tzw. międzyczasie zobaczymy co u nas, z milczącą zagadką woli suwerena, zwanego w Polsce prorocznie suwenirem.

Źródło: DziennikZarazy.pl